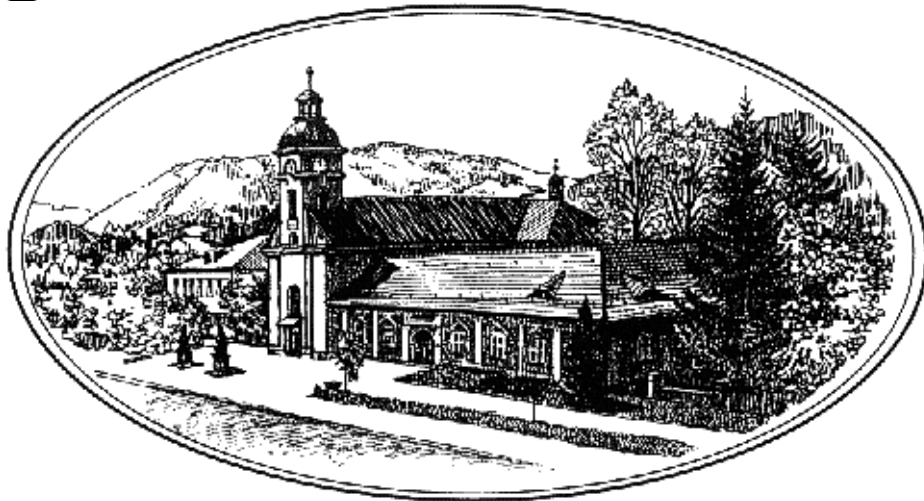


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 5 (1236) 4 lutego 2018 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

V N I E D Z I E Ł A Z W Y K Ł A

Panie, Ty leczysz złamanych na duchu (Ps 147)

Po wyjściu z synagogi Jezus przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł i podniósł ją, ująwszy za rękę, a opuściła ją gorączka. I usługiwała im. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto zebrało się u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych różnymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ Go znaly. Nad ranem, kiedy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: „Wszyscy Cię szukają”. Lecz On rzekł do nich: „Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo po to wyszedłem”. I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy (Mk 1, 29-39).

Wszyscy zobaczymy, jak nasz Pan jest dobrym. Jaką ma czułość i wrażliwość spotykając się z prostymi ludźmi. Uzdrowienie teściowej Szymona, na prośbę domowników do których zawitał Jezus, jest tego dowodem. To, co dzieje się w naszych domach, relacjach nie jest Jezusowi obojętne. Jezus jest czuły na nasze sprawy.

Pytanie jest, czy my chcemy nasze sprawy „konsultować” z Jezusem, zawierzać Mu. „Zbliżył się do niej i ująwszy ją za rękę, podniósł”.

W tych kilku słowach, opisana jest niezwykła dobroć Jezusa. Podobnie jak chora w domu Szymona, tak i my możemy doświadczać codziennie Jego uzdrawiającej bliskości. Jezus pragnie, abyśmy Go o to prosili.

Przypomnijmy sobie chwile z naszego życia, w których wyraźnie doświadczyliśmy, jak Jezus przenikał nas

swoją czułą dobrocią: zbliżał się, ujmował za rękę, podnosił...

Adorujemy często dobroć Jezusa w ciszy swego serca. Wyobraźmy sobie tłumy, które wieczorem przychodzą do Jezusa ze swoimi chorymi. Oni wierzą, że potrafi im pomóc. Dla Jezusa nie ma chorób nieuleczalnych. Potrafi pomóc każdemu. Chciejmy w to naprawdę uwierzyć. Wejźmy w tłum chorych, aby wraz z nimi zbliżyć się do Jezusa. Powiedzmy, jak jeden spośród chorych, że Go potrzebujemy. Powiedzmy Mu o naszych ranach, chorobach, potrzebach.

Jezus wstaje bardzo wcześnie, *gdy jeszcze jest ciemno*, i idzie na pustynię, aby się modlić, chociaż wszyscy Go *szukają*. Wpatrujemy się w Jezusa, który w ukryciu rozmawia ze swoim Ojcem. Zbliźmy się z pokorą do Jezusa, który rozmawia ze swoim Ojcem, aby nauczył nas głębszej i czulej więzi z Ojcem. Przyprowadźmy do Niego wszystkich, którzy dotknięci różnymi chorobami – prosili nas o modlitwę. Wspólnie, z miłością, odmówmy OJCZE NASZ.

Wasz brat Franciszek

Warto wiedzieć

Uwierzyć, to znaczy zacząć żyć tą rzeczywistością, którą ukazuje wiara.

Życie inspirowane przez wiarę, rodzące się z wiary, staje się świadectwem wiary. (...)

Wiara, która nie jest świadectwem, to wiara martwa i nie wiadomo, czy w ogóle można ją nazwać wiarą. Wiara z natury swej domaga się świadectwa, jak swego dopełnienia, bo świadectwo jest przede wszystkim świadectwem tego, że sama wiara jest czymś żywym i prawdziwym.

fragm. konferencji wygłoszonej przez ks. Franciszka Blachnickiego w Dursztynie, 28 grudnia 1976r.

"Płodność jako dar i zobowiązanie"

Podając się próby zaledwie dotknięcia tematu płodności, należy rozpocząć od wyjaśnienia dwóch zagadnień stanowiących tło dla rozważań na temat płodności człowieka. Pierwszym jest dar, a drugi zobowiązanie w aspekcie płodności. Według „Słownika Języka Polskiego” definicja daru to to, co się komuś ofiaruje lub wrodzona zdolność do czegoś. Natomiast zobowiązaniem jest to, do czego ktoś jest zobowiązany lub do czego się zobowiązuje. Prościej, człowiek realizuje to, na co się zdecydował.

Czy człowiek dzisiaj pojmuje płodność jako dar, potrafi go przyjąć i cieszyć się nim? Czy współczesny człowiek potrafi wziąć odpowiedzialność za swoją płodność i czy potrafi spełniać wymogi jakie płodność i wszystkie jej konsekwencje niosą za sobą? Tłem rozważań będzie małżeństwo i rodzina, która z niego wyrasta.

W XXI w, bardzo łatwo jest zrobić drugiej osobie prezent czy niespodziankę. Sklepy oraz indywidualne możliwości dają nieskończoną liczbę rozwiązań i propozycji, aby drugiej osobie ofiarować prezent, upominek, chwilę czasu, dobry uczynek – po prostu dar. Niestety wielu obdarowywanych nie potrafi przyjmować daru. Nie cieszy się, odmawia, nie jest zaskoczonych ponieważ posiadają taką rozległą wiedzę i wszystko już widzieli, że nie robi to na nich żadnego wrażenia. W podobny sposób zachowują się niekiedy małżonkowie w odniesieniu do daru płodności jaki otrzymali od Stwórcy. Płodność ich nie cieszy, nie doceniają tego daru a wiedza jaką zdobyli sprawia, że brak jest elementu zaskoczenia, miłej niespodzianki a przede wszystkim brak jest świadomości i uznania, że płodność została ofiarowana od Boga w sposób darmowy i pozostaje zależna od woli Wszechmogącego. Jednak wiedza jaką zdobywają małżonkowie często rodzi pychę, która objawia się tym, że dwoje kochających się ludzi uważa, że wszystko zależy tylko od nich i mogą wszystko zaplanować według własnego zamysłu bez liczenia się z wolą Boga. Przeciwwagą dla takiego myślenia jest Biblia. Już na kartach Starego Testamentu Bóg przemawia do człowieka w 2 Księdze Machabejskiej:

„Nie wiem, w jaki sposób znaleźliście się w moim łonie, nie ja wam dałam tchnienie i życie, a członki każdego z was nie ja ułożyłam. Stwórca świata bowiem, który ukształtował człowieka i wynalazł początek wszechrzeczy, w swej litości ponownie odda wam tchnienie i życie, dlatego że wy gardzicie sobą teraz dla Jęgo praw” (2 Mach 7, 22-23).”

W tych słowach matka zwraca się do swoich siedmiu synów i wyraża w ten sposób przekonanie, że synowie są darem Boga i tylko dzięki Niemu zostali stworzeni i zrodzeni. Coraz rzadziej słyszy się, gdy matka lub ojciec w okresie błogosławionym mówią, że dziecko które się poczęło jest darem Boga – Stwórcy. Takie zachowanie można częściej spotkać u ludzi prostych, dla których nowo poczęte dziecko jest darem i błogosławieństwem.

Z kolei u ludzi „wykształconych” podczas rozmów o dziecku można usłyszeć: „tak zaplanowaliśmy”, „wybraliśmy najlepszy dzień na poczęcie”, „wiemy, że będzie chłopiec lub dziewczynka ponieważ współżyliśmy w określony dzień cyklu”, „nie chcemy mieć dziewczynki, więc robimy wszystko żeby urodził się chłopiec” itp. Nawet wybór płci rodzice rezerwują dla siebie. Odniesie można wrażenie, że wszystko zależy od rodziców i że będzie tak, jak sobie zaplanowali pomijając łaskę i życiodajną ingerencję Boga Wszechmogącego. Przykład cudownego poczęcia Najświętszej Panienki oraz Elżbiety, a co za tym idzie scena nawiedzenia krewnej przez Maryję jest dowodem na łaskę działającą w chwili poczęcia się dziecka w łonie kobiety. Jan Paweł II w „Evangelium Vitae” dodaje, że „życie ludzkie jest święte, ponieważ od samego początku domaga się stwórczego działania Boga”, a więc w pierwszej kolejności dawcą życia jest Bóg, a rodzice są współpracownikami, o czym należy pamiętać i tą zależność uznać.

Za płodnością człowieka idzie w sposób nierozdzielny zobowiązanie rozumiane jako odpowiedzialność. Według B. Skrzydlewskiego OP (1982 r.) małżonkowie otrzymali od Boga zdolność decydowania o powołaniu do bytu nowego człowieka. „Ileokroć bowiem oni zdecydowali się począć dziecko, Bóg stwarza jego duszę”. „Powołanie do bytu nowego człowieka jest czynem o wielkiej doniosłości, a tym samym jest czynem wymagającym wielkiego poczucia odpowiedzialności.” Papież Paweł VI w encyklice „Humanae Vitae” w sposób bardziej szczegółowy wyłożył czym jest odpowiedzialne rodzicielstwo.

W pierwszej kolejności człowiek musi uznać prawa i procesy biologiczne będące nieodłącznym elementem istoty ludzkiej. Musi uznać ich funkcję oraz istotę. Małżonkowie nie mogą postępować wbrew prawdzie biologii. Po drugie, dla człowieka obdarowanego rozumem i wolną wolą koniecznym jest poskromienie i panowanie nad popędem i uczuciami. Trzecim aspektem, na który małżonkowie powinni zwrócić uwagę chcąc być odpowiedzialnymi rodzicami i planować poczęcie pierwszego lub kolejnego dziecka to wzięcie pod uwagę warunków fizycznych, ekonomicznych, psychologicznych i społecznych. Ten punkt należy rozumieć jako roztropność małżonków, która zakłada wielkoduszność dla zrodzenia potomstwa lub ewentualne odłożenie w czasie poczęcia kolejnego dziecka, jeżeli wyżej wymienione warunki nie pozwolą na dobre warunki do wychowania potomstwa. Co więcej, małżonkowie nie są zwolnieni z kierowania się sumieniem w życiu. Ważnym jest, aby było to prawe sumienie, ukierunkowane na spełnianie woli Boga. Żeby tak było o sumienie trzeba dbać i formować się w odpowiedni sposób.

Przez modlitwę i rozeznawanie podejmowanych decyzji w świetle nauki Chrystusa i nauki Kościoła małżonkowie mogą dobrze ukształtować swoje sumienie (dokończenie za tydzień).

Michał Luniew

Modlitwa za Nigerię 12

Modlitwa coraz bardziej potrzebna

Po świętach znowu w Nigerii.

Dni w Polsce szybko zleciały tym bardziej, że w programie było sporo wyjazdów w odwiedziny. Afryka przywitała 30 stopniową temperaturą i grubą warstwą pyłu na samochodzie – najlepszy dowód, że wiejący z Sahary w porze suchej harmatan w czasie mojej nieobecności wcale nie próżnował. Ale powitanie z Nigerią przyniosło też i smutek, zważywszy na historie, które mi opowiedziano po przyjeździe o ogromnej fali ataków zbrojnych grup pasterzy Fulani na osady rolnicze w centralnej i południowej Nigerii. W istocie rzeczy to nic nowego, bowiem różne takie incydenty miały miejsce też w poprzednich latach. Tym razem jednak chyba sprawy poszły za daleko, skoro w Nowy Rok zaatakowano jedną ze wsi w stanie Benua i zabito 73 osoby i wiele raniono.

Gdyby coś takiego wydarzyło się w Polsce, nie byłoby chwili gdyby o tym nie mówiono.

W Nigerii też na pierwszych stronach gazet pojawiły się wielkie tytuły na ten temat, po czym dwa dni później, w innej wsi, też Fulani zabili 2 osoby, następnego dnia zgwałcili kobietę, po czy po kolejnych dniach podpalili duże gospodarstwo rolne i zniszczyli uprawy. I jeśli ktoś by myślał, że to koniec, to jest w błędzie. Ataki dalej trwają i ludzie dalej giną. Terrorysty, bo inaczej nie da się ich nazwać, atakują zazwyczaj w nocy skradając do śpiących mieszkańców i strzelają do nich z zabójczych i modnych w Afryce AK 47 („kałasznikowów”). Pytanie - kto im tę broń sprzedaje i z jakich pieniędzy oni ją kupują, pozostaje bez odpowiedzi. Żeby jeszcze bardziej historia ta stawała się niezrozumiała dodajmy, że jak do tej pory ani jeden terrorysta nie został aresztowany. Fulani napadają, niszczą i zabijają, po czym nie zatrzymywanie przez nikogo, odjeżdżają w nieznanym kierunku. Władze nieustająco wylewają krokodyle łzy, przekazują wyrazy współczucia rodzinom i coś tam obiecują, po czym wszystko wraca do tego co było, tj. niczym nieskrępowanego zachowania Fulani.

Kim są Fulani

Interpretacji dlaczego tak się dzieje jest wiele. Ale, żeby je lepiej zrozumieć, dwa słowa o Fulani.

To licząca ok. 25 mln grupa etniczna mieszkająca w całej Afryce Zachodniej. Ponad 7 mln z nich mieszka w Nigerii, z tego większość na północy kraju, w obszarze islamu. 1/3 całej ludności Fulani to nomadowie, czyli lud wędrujący, szukający pastwisk dla wypasu bydła.

W Polsce też mamy bydło, które się wypasa. Ale my nie moglibyśmy sobie wyobrazić sytuacji, w której przez nasz kraj wędrowałyby duże stada krów, wchodząc do miast, miasteczek i wsi, aby bydło mogło się wypaść.

W Nigerii jest to normalne. Nawet w stolicy kraju Abudży można często spotkać chłopaków Fulani ze swoim bydłem, wędrującym drogą szybkiego ruchu i wypasającym się na poboczu czy wchodzącym na stadion piłkarski (autentyczne, fotografia była w gazetach). Wkraczanie do mniejszych skupisk a coraz częściej na pola uprawne to normalność. Przeganiani, jako niszczący uprawy, wracali w nocy z zamiarem zemsty. Kiedyś, dawniej używali

kijów do ataku. Teraz atakują z AK 47. Niezliczone ataki i bunt mieszkańców spowodował, że w niektórych stanach (takich polskich województwach) wzięto sprawy w swoje ręce i uchwalono prawo przeciwko otwartemu wypasowi. Fulani mogą zakładać sobie ranca i tam wypasać, ale pod sankcją konfiskaty krów tylko tam. Ale tego nie chcą zaakceptować. Stąd ataki i zabijanie. I słowa i kondolencje i obietnice władz i znowu ataki. Rzecz w tym, że dany stan może uchwalić sobie prawo, ale policja, która ma to prawo egzekwować podlega władzom centralnym, które na Fulani patrzą przychylnym okiem. Sam prezydent Buhari to Fulani i występowanie przeciw własnej grupie etnicznej o oczywista utrata głosów wyborczych.

Dramat trwa

Sytuacja robi się coraz bardziej dramatyczna i co raz słyhać apele o opamiętanie. O powstrzymanie się od zabijania i o rozwiązanie problemu proszą nie tylko lokalne społeczności z centralnych i południowych stanów Nigerii, bo aż tam wędrują Fulani. O pokój modlą się też kościoły, w tym islamscy imamowie, którzy też widzą, że sprawy zaczynają wymykać się spod kontroli, co grozi pożarem w całej Nigerii. Jeśli ruch Fulani i ich ataki, to incydenty będące skutkiem lokalnych sytuacji konfliktowych to mimo, że tych incydentów jest zdecydowanie za dużo, cały problem można stosunkowo łatwo opanować, jeśli tylko władza będzie tego chciała. Gorzej, jeśli ataki Fulani to realizowany z wyrachowaniem i premedytacją przez radykalnych islamistów, jihuadu a Fulani to nowa odmiana Boko Haram. Wtedy, biorąc pod uwagę jak bezczynne i nieporadne są władze Nigerii, niech Bóg strzeże ten kraj.

Lesław Werbowski

Warto wiedzieć

W święto Matki Bożej z Lourdes 11 lutego przypada 160. rocznica pierwszego z objawień maryjnych św. Bernadecie Soubirous w tej francuskiej miejscowości. Jednocześnie Lourdes będzie miejscem obchodów 26. Światowego Dnia Chorego. Z tych dwóch okazji sanktuarium w Lourdes proponuje wszystkim chętnym zapalenie świecy w miejscu objawień z 1858 r. - Grocie Massabielskiej.

Rektor sanktuarium ks. André Cabes przypomina, że „w czasie większości objawień” św. Bernadeta przychodziła do Groty ze świecą w dłoni. - Od tej pory zapalenie świecy w Lourdes, szczególnie w intencji chorych, stało się zwyczajem, tradycją. Zapraszam do wykonania tego gestu z okazji przypadającego 11 lutego 2018 r. Światowego Dnia Chorego i święta Matki Bożej z Lourdes, z myślą o tych spośród waszych bliskich, którzy są chorzy lub przeżywają cierpienie emocjonalne. Zapalcie świecę za te osoby, które znaczą i powierzacie w swoich modlitwach. W ich intencji ustawimy i zapalimy świecę w waszym imieniu począwszy od 11 lutego. Jeśli sobie tego życzyście, możemy również je poinformować o waszym kroku, wysyłając do nich e-mail - napisał ks. Cabes, zachęcając jednocześnie do rozpropagowania tej akcji.

Zapalenie świecy można zamówić za pośrednictwem internetu na stronie https://www.lourdes-france.org/sndlphp/frmpaie/frmCierges_1802.php?p=W, przesyłając jednocześnie ofiarę (w wysokości nie mniejszej niż 4 euro) za pośrednictwem serwisu PayPal lub bezpośrednio na stronie sanktuarium kartą bankową. (za www.niedziela.pl)

Kącik poezji

Himalaista – wspomnienie J.K.

Z pejzażem ekstremalnym
człowiek próbuje się zmierzyć.
Doświadczyć do bólu,
ile się da przeżyć.

Dziecku tłumaczysz po schodach
co to jest serak, grań, poręczówka
a w głowie, w ciele ponaglenie -
spakować się szybko,
z ograniczenia ścian wyrwać,
poczuć chłód i pęd powietrza.

Nie opierasz się długo,
pękasz szybciej niż zakładałeś -
góra cię wezwała.
To nie zaproszenie –
wewnętrzny przymus, rozkaz.
W głowie już tylko – biorę to –
i czujesz rozluźnienie ramion,
decyzja podjęta –
wyłącznie liczy się wspinaczka.
Ptak wznosi się bez dźwięku,
nie narusza strefy mobilnej lawiny.
Obraz po obrazie, przesuwa się klatka.
Góro bądź łaskawa
dla swoich czcicieli,
kolejnego śmiałka.

Barbara Górniok

Z życia parafii



- W poniedziałek swoje comiesięczne spotkanie mieli nasi Seniorzy, tym razem w sali Czytelni Katolickiej.
- W minionym tygodniu przeżywalismy *dni eucharystyczne*. W pierwszy czwartek modliliśmy się w intencji nowych powołań do kapłaństwa i życia zakonnego. Było nabożeństwo i Msza św. w tych intencjach.

W pierwszy piątek oddawaliśmy cześć Najświętszemu Sercu Jezusowemu, a w sobotę Niepokalanemu Sercu Maryi. Były też odwiedziny chorych.

- W piątek na wieczornej Eucharystii zostały poświęcone świece dzieciom, które przygotowują się I Komunii Świętej.

Pani Wandzie Mider

z okazji 94 urodzin

życzymy

dużo zdrowia i dużo siły,
także darów Ducha Świętego,
Bożego błogosławieństwa,
opieki Matki Najświętszej
oraz ogromu miłości od najbliższych
redakcja „Po górach, dolinach...”

Najlepsza część życia ludzkiego to małe,
bezimienne i zapomniane akty dobroci i miłości.

W. Wordsworth

JUBILACI TYGODNIA

Helena Dolczewska

Anna Martynek
Jerzy Ożana

Zygmunt Chudzik
Aleksandra Dyrda

Kazimierz Fulczyk
Joanna Francus

Wanda Mider
Walentyna Matowska

Władysław Szymanek
Małgorzata Strządała

Jacek Butkiewicz

Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.



DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia 9. 00 - 10. 30

poniedziałek	ks. M. Piela
wtorek	ks. W. Firlej
środa	ks. M. Kulik
czwartek	ks. T. Pietrzyk
piątek	ks. K. Nowicki

Dzień tygodnia 15. 00 - 16. 30

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	Dominikanie
piątek	ks. R. Greiff

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com